E Croner

Współczesna pedagogika

ELSE CRONER

GŁÓWNE KIERUNKI WSPÓŁCZESNEJ PEDAGOGIKI

PEDAGOGIKA i PSYCHOLOGJA HUMANISTYCZNA

EDWARD SPRANGER

LWÓW 1936
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI „KSIĄŻKA" A. MAZZUCATO
LWÓW, CZARNIECKIEGO 12.

Odbito w drukarni „EKONOMJA", Lwów, Kopernika 18.

PRZEDMOWA

„Pedagogika humanistyczna", zwana też niejednokrotnie u nas „Pedagogiką kultury" — to jeden z bardzo głębokich i cennych prądów współczesnej pedagogiki. Głównym jego przedstawicielem w chwili obecnej jest wybitny niemiecki pedagog Prof. Dr. Edward Spranger.

Aby umożliwić poznanie podstawowych założeń psychologji i pedagogiki tego Wielkiego Wychowawcy a równocześnie tem samem reprezentowanego przez Niego kierunku, — wydajemy pracę: Edward Spranger. — Persönlichkeit und Werk" pióra Prof. E. Croner (Berlin), znanej u nas i tak cenionej autorki przepięknej książki o „Psychice młodzieży żeńskiej".

Praca Elizy Croner o twórcy pedagogiki humanistycznej Prof. E. Sprangerze, odpowiednio dla „Lwowskiej Bibljoteczki Pedagogicznej" przerobiona[1]), omawiająca wszystkie dzieła E. Sprangera, jest niewątpliwie do pedadagogiki humanistycznej najlepszym wstępem.

Prof. Dr. J. Kuchta

---

[1]) E. Croner: Edward Spranger — Persönlichkeit und Werk. Berlin 1933.

E. Croner: Psychika młodzieży żeńskiej Warszawa 1933.

Przeróbki książki dokonał wraz z Prof. E. Croner — Dr. Sz. Taub.

Motto: „Nic nie działa tak bezpośrednio na budzenie się osobowości w człowieku jak wzór obcej osobowości".
F r y d e r y k   M e i n i c k e (Państwo i osobowość, str. 13).

Dzieje życia.

Edward Spranger urodził się 27 czerwca 1882 r. w Gross-Lichterfelde, obok Berlina. Ojciec jego Franciszek Spranger był właścicielem sklepu z zabawkami; jest rzeczą możliwą, że chłopak widział tu w ojcowskim sklepie wiele z tego, co potem owocnie się w nim ukształtowało i że jego spojrzenie skierowane już we wczesnej młodości na dążenia i życzenia dziecięcej duszy, łatwiej i głębiej w przyszłości wnikać mogło w duszę młodzieży i ludzi dorosłych.

W najbardziej hałaśliwej okolicy Berlina, na Friedrichstrasse, rósł Edward Spranger i zachował przez całe życie w sercu miłość do tego prawdziwego starego Berlina z czasów przedwojennych, który wycisnął na nim piętno i kształtował go. Uczęszczał do gimnazjum realnego „Dorotheenstadt", a potem, prawdopodobnie gdy już skrystalizowały się wyraźnie jego uzdolnienia humanistyczne, do gimnazjum pod Szarym Klasztorem. Wyświęcony został w Nowym Kościele przez pastora Kirmsa, ewangielickiego duchownego, bardzo cenionego w Berlinie w latach 90-ych. Zachował dla tego duchownego na zawsze wdzięczną pamięć. Znamienną jest rzeczą, że Spranger przybywszy do Wajmaru podczas Tygodnia Goethego, nie pominął sposobności, by odszukać i odwiedzić osobiście pastora Kirmsa, który wtedy tam mieszkał; jest wogóle cha-

rakterystycznym rysem Sprangera jego przywiązanie i wdzięczność dla swych nauczycieli.

Spranger studjował w Berlinie, był uczniem Diltheya i Paulsena, promował się tu w r. 1905 i został prywatnym docentem filozofji. W r. 1911 udał się do Lipska, powołany na tamtejszy uniwersytet. Już w r. 1912 — licząc 30 lat — został Spranger zwyczajnym profesorem w Lipsku. Gdy Alojzy Riehl przeszedł w stan spoczynku, powołano Sprangera do Berlina, gdzie odtąd wykłada i działa. — Całe życie Sprangera jest wypełnione pracą i spełnianiem obowiązków.

Czas młodości i okres studjów Edwarda Sprangera jakoteż pierwsze lata docentury przypadają na szczęśliwy czas, w którym wzrastała szybko moc Niemiec; — dzięki zwycięstwom oręża — spotęgowało się ich znaczenie i bezpieczeństwo na zewnątrz, a porządek i moralność wewnątrz. Temu politycznemu rozwojowi towarzyszył gospodarczy rozwój, dający się dostrzec w każdej komórce państwowej. W duchowej dziedzinie zdobyła niemiecka nauka podziw świata. Uczeni jak Helmholtz, Dubois-Reymond, Treitschke, Herman Grimm, nadawali swe piętno szczególnie berlińskiemu uniwersytetowi w pierwszych dziesiątkach lat nowego cesarstwa. Niemieckie szkoły uchodziły za wzór. Przeważnej liczbie studentów wydawało się zbytecznem politykowanie na szerszą skalę albo nawet zajmowanie się politycznemi sprawami; rzadko też bywała polityka przedmiotem studenckich dyskusyj. Także sport odgrywał podówczas jeszcze skromną rolę tak, że „kwestje kształcenia“, zagadnienia nauki, wiedzy, sztuki zajmowały całkowicie ówczesnych studentów. Takie zagadnienia zapalały ich myśli, ćwiczyły je i różnicowały duchy, a kwestje „za czy przeciw Ryszardowi Wagnerowi“ albo „Ranke czy Lamprecht“

wywoływały w latach 90-ych podobne burze i tak namiętne partyjnictwo, jak dziś programy polityczne. Każdy bronił do ostateczności subtelnie wyostrzonem słowem swych zapatrywań osobistych. W takiej kulturalnej atmosferze wyrastał Spranger.

W r. 1922 umarł ojciec Sprangera w Berlinie, doczekawszy się radosnej chwili mianowania swego syna zwyczajnym profesorem uniwersytetu berlińskiego.

Głównemi dziedzinami Sprangera są: filozofja, pedagogika i historja kształcenia.

W r. 1905 ukazała się jego rozprawka dyssertacyjna „Podstawy wiedzy historycznej“, w r. 1908 pojawiła się praca następna o „Ideałach kultury“ Rousseau'a. Obie rozprawy wykazują już jasno, że spogląda on na wszystkie zagadnienia „psychologicznie“.

Dzieła Sprangera są promieniowaniem i wyrazem jego istoty; wykazują jako prawo zasadnicze jego rozwoju tendencję spiralną. Zawsze widzi on bowiem przed oczyma duszy omal te same wielkie zagadnienia, tylko ujmuje je z coraz wyższych stanowisk, obejmując coraz obszerniejsze horyzonty. Świadczą o tem dzieła „Wilhelm von Humboldt“, — „Formy życia“ (Lebensformen), które obejmują już samo życie, przedewszystkiem pełnię duchowych właściwości, — „Psychologja wieku młodzieńczego“, nie dający się przewyższyć pełny obraz duchowej organizacji w okresie młodzieńczości. Ta trójca: „Wilhelm von Humboldt“, — „Formy życia“, — „Psychologja wieku młodzieńczego“, — wskazuje więc na swoisty tor lotu jego ducha i „prawo, podług którego stanął w szeregu“.

Edward Spranger stworzył, nawiązując do prac Wilhelma Diltheya, humanistyczną psycholo-

gję, której zadanie widzi w tem, by „na duchowe zjawiska patrzyć strukturalnie“.

Spranger chce patrzyć na duszę jako na całość. Wszystkie jej przejawy ujmuje jako wyraz jednolitej linji życiowej, jednolitej struktury. Dlatego nazywa swą psychologję „psychologją struktury“. Pojedyncze duchowe zjawiska stara się zrozumieć ze stanowiska wartości, i tej jednolitej całości. Ten sposób patrzenia dominuje we wszystkich jego dziełach, które po kolei omówimy, rozpoczynając od „Wilhelma Humboldta“.[1])

„Wilhelm von Humboldt“.

Pamięci swego nauczyciela Fryderyka Paulsena poświęcił Spranger dzieło młodociane „Wilhelm von Humboldt a idea człowieczeństwa“[2]). To dzieło zawiera nawet już program życiowy Sprangera.

Obok wewnętrznego rozbioru systemu humanitaryzmu (Humanität) podaje ono wierny, historyczny obraz duchowego rozwoju Humboldta, któremu Spran-

---

[1]) „Badacz... powinien zdać sobie sprawę z tego, jakie to wartości mają być przez poszczególne wytwory kulturalne realizowane, a następnie wyróżniwszy w złożonej całości, jaką te wytwory przedstawiają, ich części, — zrozumieć ich rolę, ich sens w tej całości wartościowej, t. zn. zdać sobie sprawę z tego, czy i w jaki sposób składniki te przyczyniają się do tego, by całość była wartościowa”. Ajdukiewicz: Logiczne podstawy nauczania, str. 69. (Enc. Wych. II.)

[2]) „Wilhelm Humboldt und die Humanitätsidee”. (Idea człowieczeństwa — „Humanitätsidee” — głosi, że jestestwo ludzkie jest z siebie i dla siebie, — że stanowi o znaczeniu wszystkiego; wszystko przyjmuje bowiem swoje znaczenie ze względu na to, jakiem jest dla jestestwa ludzkiego).

ger stawia tu pomnik. Jest rzeczą znamienną, że Spranger, który sam „zawdzięcza swe akademickie wstępne wykształcenie uniwersytetowi Berlińskiemu“ i który — z wyjątkiem lat lipskich — oddał całą swą późniejszą twórczość na służbę tego uniwersytetu, poświęca to dzieło jego nauczycielowi Humboldtowi. Sam wyznaje: Od młodości widziałem stale w myśli, jakby we mgle, niemiecki „ideał człowieczeństwa“;... jest to młodociany pogląd na świat, który spróbuję przedstawić. Przejąć się nim może tylko ten, kto żyje z młodzieżą i jest sam w sobie niejako młody... Ucząc się i nauczając, być równocześnie w kontakcie z bogatym duchowym dorobkiem narodowym, zachować ciągłość rozwoju i nie dopuścić do wstrząsów, jakie powodują swawole niedojrzałych fantastów, — wydaje mi się właściwem szczęściem i właściwem zadaniem“. To są tezy, na których opiera się szkicowy program całej przyszłej twórczości Sprangera. Zarówno myśl ujmowania życia duchowego — jako całości, jak też psychologja okresu młodzieńczego, typologja, myśli zasadnicze form życia, tu już mają swe zarodki. Duch Sprangera walczy, podobnie jak duch Humboldta, o ujęcie w konkretną postać ideału kształcenia, co nie jest możliwe bez twórczej fantazji.

Z bogactwa idej tej książki podkreślić należy trzy momenty, które tkwią w idei człowieczeństwa: Indywidualność, uniwersalność i totalność. Ostatni jest kategorją estetycznego rodzaju, — popędem formy, przez który indywidualność dąży do pełni[2]), jest tęsknotą za najwyższem życiem, czemś tajemniczem, natury metafizycznej.

---

[2]) Totalność, — to postulat — by wszystko, co może być w człowieku, doszło w nim do zaistnienia.

„Kultura i wychowanie“.
(„Kultur und Erziehung“.)

Nim zwrócimy się do drugiego wielkiego dzieła Sprangera zatrzymamy się przy jego zbiorze rozpraw[1]) „Kultura i wychowanie“. Myśl o Erosie, w którą Spranger uderzył w dziele „Wilhelm von Humboldt, rozbrzmiewa tu dalej w głębokich akordach. „Każdemu wolno Erosem nazywać to, co w swej duszy uważa za bliskie sobie“.

Tego rozdziału o Erosie nikt nie przeczyta i nie wchłonie w siebie bez tego, by go nie ogarnął ów pietyzm, z jakim wsłuchujemy się w wieczne tajemnice świata. To, co tu Spranger powiada, są to

---

[1]) Druk rozpraw: Luther, „Die deutsche Schule" (Luter, „Szkoła niemiecka") 1917, Comenius, „Ein Mann der Sehnsucht" (Komenjusz, „Mąż tęsknoty", Kunstwart 1920 — J. J. Rousseau, „Kulturideale" („Ideały kultury") 1918 — Goethe, „Festvortrag der Goethegesellschaft" („Wykład na uroczystości Goethego") 1924 — Pestalozzi, „Die Erziehung" (Wychowanie) 1927 — Hölderlin, „Neue Jahrbücher für Philosophie und Pädagogik" („Nowe Roczniki filozofji i pedagogiki") 1919 — „Die drei Motive" („Trzy motywy") „Monatsheft für Höhere Schulen" 1921 — Bedeutung der wissenschaftlichen Pädagogik (für das Volksleben), Znaczenie naukowej pedagogiki (dla życia narodowego), wykład w Centralnym Instytucie, 1920 — Grundlegende Bildung, Berufsbildung, Allgemeinbildung (Wykształcenie zasadnicze, zawodowe wykształcenie, ogólne) 1918 — Das Problem des Aufstiegs: deutscher Wille (Zagadnienie rozkwitu: niemiecka wola) Kunstwart 1918 — Die Erziehung der Frau zur Erzieherin im Fröbel - Verband (Wychowanie kobiety na wychowawczynię w Związku Frebla) 1919 — Lindsey und die neue Jugend (Lindsey, a nowa młodzież) „Erziehung" 1927, — Heros, „Kunstwart" 1922 — Von der ewigen Renaissance (O wiecznym renesansie) „ Deutsches Philologen-Blatt" 1916.

objawienia z zakresu „sensu struktury“ tworów duchowej natury, wglądu w tajemniczą tkaninę najgłębszych związków w świecie. A stały akord zasadniczy tutaj, to tajemnica indywiduacji, jej tragizm i rozwiązanie, jakie znajduje w Erosie.

„Obok przeciwieństwa męskie - żeńskie wysunęło się nowe, niemniej głęboko zakorzenione przeciwieństwo formy i tęsknoty za formą. Stosunek młodzieńca do prawdziwego wodza i dojrzałego przewodnika nie da się wyrazić piękniej i lepiej. „Naiwna młodość dąży ku temu, co dojrzałe, co już duchowo ukształtowane; właśnie na tem polega duchowy proces zapładniania, że to, co dojrzałe, wmyśla się w kształtującą się duszę, aby ją w sobie wykończyć oraz siebie w niej udoskonalić. Jest to wzajemna gra braku i nadmiaru, w której każdy daje i każdy przyjmuje.

Jednostka dojrzała odmładza się w źródle młodzieńczości, a rozwijająca się wchłania w siebie dojrzałą formę: „Jedno i drugie staje się przez Erosa, oraz jedno i drugie jest wyrazem ostatecznego metafizycznego wzajemnego przeznaczenia obu dla siebie“. Światoburczego odkrycia Platona w dziedzinie wychowania, nie można wyzyskać w sposób cenniejszy. Działanie prawdziwego Erosa jest siłą tworzącą ideały: „Ona jedynie stwarza ideały. Eros rodzi ukochanie ideału i idealne dążenie do dźwignięcia świata i ludzi w kierunku rozwoju w nich pełni wartości i posunięcia się daleko ponad stan, który zastajemy; a tylko Eros rodzi to wszystko... „Stwarzając ideały i dopatrując się ich w świecie, widzimy tylko ostateczne przeznaczenie świata z niego płynące... Zdolne do widzenia blasku oko, widzi słońce; tylko człowiek przejęty Erosem sięga po ideał; tylko etyczny blask

jest prawdziwy". ....Tylko „z jego wartości" można ostatecznie zrozumieć świat.... Tylko kto posiada Erosa, nosi świat w sobie, może świat rozbudować w sobie, bo Eros dąży do formy, prawa i wartości, do trójcy piękności, prawdy i dobroci".

To, że Spranger przyznaje się do etycznego idealizmu, — oddaje szczególnie wielkie usługi naszej epoce wpatrzonej i przywiązanej do ziemi, epoce materjalizmu i naturalizmu: „Z najgłębszego wnętrza duszy pochodzi tendencja do idealizowania; wyobraźnia z głębi czerpiąca pokarm, rozprzestrzenia blask boskości i żąda podniesienia się ponad nędzną ziemską doczesność i teraźniejszość. A nieskończoną jest ta miłość, z jaką spogląda w świat idealizująca wszystko fantazja. Eros spragniony piękności, pełen wiary i radosnej twórczości, jakby pod natchnieniem ożywiającego wiatru wiosennego budzi wszędzie szlachetność, gdzie tylko spojrzy. Pod jego rozgrzewającemi promieniami kiełkuje życie; po tem go poznać.

Jeszcze inny wątek myślowy przewija się od dzieła „Wilhelm von Humboldt" ku księdze „Kultura i wychowanie": Jest to myśl o istocie kobiety, której tu nie możemy pominąć. Ale dokonał się poważny wewnętrzny rozwój od „Wilhelma von Humboldta", gdzie myśl ta po raz pierwszy krótko zabrzmiała, do obecnej rozprawy o „Wychowaniu kobiety jako wychowawczyni". Przy uważnem czytaniu dzieła „Wilhelm von Humboldt" nie może się kobieta wyzbyć wrażenia, że nie potraktowano należycie właściwej istoty kobiecości. Przedstawia się tu kobietę, jako istotę, która pozostała daleko w tyle, nie tylko duchowo, lecz także w dziedzinie woli i uczucia. Ale przecież pisał tę książkę 23-letni człowiek!

Cechuje osobowość Sprangera to, że nigdy nie

trwa niewzruszenie na stanowisku, gdy go życie i wyniki badań doprowadziły do innych poglądów i zapatrywań na sprawę.

O takiej właśnie zmianie poglądów świadczy rozprawka pełna wytwornych myśli pt.: „Wychowanie kobiety“ itd. Tu ocena kobiety i jej wartości zmieniła się na zupełnie pozytywną, „prawdziwe kobiety działają jak muzyka, wytwarzają etos bez słów, budząc w każdym przez zrozumienie go, niejako głębszą harmonję we własnej istocie. Powraca temsamem niby z powrotem na łono natury to, co ogarnęła dusza kobieca“.

To, co Spranger powiada o „religijnem odczuciu życia u kobiety“, należy do najgłębszych myśli, które wogóle wypowiedziano o psychice kobiety i młodego dziewczęcia. „Swoiste zawiązki religijne kobiety, to skłonność do tego i zdolność, by pozwolić przebrzmieć do końca swym przeżyciom. Tylko tam, gdzie tak się dzieje, sięgać może człowiek aż do najgłębszych „związków życiowych“. I „o ile kobieta wciela treść każdego małego wycinka życiowego w głębszą ogólną świadomość, o tyle staje się wszystko boskiem, nawet ból“. Spranger widzi w kobiecie „pełnię zdolności do przeczuwań“ i w ten sposób poznaje jej najgłębsze i najbardziej istotne zadatki i przeznaczenie. Przestrzega przed niszczeniem albo tamowaniem tych sił przez wychowanie; one nie prowadzą do żadnego zacofanego ideału kobiety, lecz często kryją w sobie najbystrzejszą siłę myślową“.

Natomiast wystrzegać się należy w wychowaniu dziewcząt przeceniania zewnętrznych drobnostek, które łatwo prowadzą do powierzchowności, a zwłaszcza t. zw. „ogłady towarzyskiej“, z zewnątrz widzianej jako

stały uśmieszek, który późnym wieczorem ustępuje miejsca zmęczonej obojętnej minie. Także „zbyt wiele polityki nigdy i nigdzie nie sprzyja duchowi wychowawczemu“. Spranger nazywa kobietę najprawdziwszą wychowawczynią, która, nie wiedząc o tem, przedstawia sama głęboką zasadę myślową. „Punkt kulminacyjny jej sił wychowawczych będzie leżał wiecznie w dziedzinie pedagogiki osobowości. Bo tem najdoskonalszem, co ona potrafi ukształtować zgodnie ze swym duchem, jest... mężczyzna“. Tu natrafiamy na głębokie, prawie wieszcze poznanie duszy kobiety i wpływu magicznej siły tego, co w niej „osobiste“ na tęsknotę jej do kształtowania“. Tę rozprawkę możnaby nazwać modną „Lewaną“.

W tym tomie rozpraw charakteryzuje nadto Spranger takie postacie, jak Goethe, Luter, Pestalozzi, Rousseau, Hölderlin. A każdy ze szkiców Sprangera zawiera widoki na niezmierzone dalekie obszary świata.

Dla nas ma szczególną wartość rozprawka: Pedagogika i życie narodowe. Tu Spranger ostrzega i napomina, podobnie jak w innych pismach, w których mówi o ideałach wykształcenia i pedagogicznych organizacjach. Spranger jest wierny wielkim zasadniczym hasłom pedagogicznym idealistów niemieckich, przedewszystkiem Pestalozziego, Fichtego i Fröbla, którzy w tem się zgadzają, że: Wewnętrznego człowieka musi się wykształcić. Dlatego też zwalcza intelektualistyczne cele wychowania. Zawsze z naciskiem powtarza, że wychowawca musi mieć zdolność przeczuwania indywidualności wychowanka, z czego wynika samo przez się „twórcze rozumienie“.

Akordem wstępnym do „Psychologji wieku młodzieńczego“ jest końcowy rozdział książki „O wiecz-

nym renesansie“. Podobnie jak w uwerturze rozbrzmiewają już główne motywy opery, tak zawiera się zarodkowo już w wiecznym Renesansie pełnia melodyj, które potem rozwiną się potężnie. w „Psychologji wieku młodzieńczego“. Także tu punktem wyjścia dla Sprangera jest stan duszy. „Wszelka praca kulturalna jest wypowiadaniem się duszy o jej samotnem przeżyciu i jej walce w drodze na wyżyny duchowe. Im więcej duszy tem więcej wyrazu“. Renesans znalazł w świadectwach starożytnych duszę i namiętność, a ponieważ „poczucie świata i samotność, analiza i opanowanie samego siebie“ są zasadniczemi motywami okresu renesansu, to nie jest on jednorazowem zjawiskiem, lecz działa nadal jako wieczny ogień w nieprzemijającej młodości; nosi w sobie istotne rysy młodości: odkrywanie siebie samego i walkę o wyraz. Ten nastrój renesansowy jest podłożem wieku dojrzewania.

Gdziekolwiek tylko mówi Spranger o wieku dojrzewania, dzieje się to w mowie uduchowionej, pełnej pietyzmu. Pierwsze są dla niego duchowe sprawy, nie zaś cielesne. Opisuje nowy świat, który tworzy się w świadomości w wieku dojrzewania. „Jego pierwszym rysem jest głęboka samotność, ból indywiduacji przeżywany poraz pierwszy. Naiwna jedność rozdarta... Z przeżycia własnej indywidualności i samotności wyrastają zjawiska, związane z okresem dojrzewania. W podwójnym ruchu odbywa się odtąd życie: „Chce ono świat w siebie wchłonąć i przemienić we „własne“ posiadanie, i chce to, co własne, wycisnąć na treści świata, przetworzyć ją na podobieństwo wewnętrznego stanu. Ba, czyż nie jest właściwie całe życie dorosłego takiem dążeniem, na tysiącach dróg ku jednemu celowi. A nim jest zniesienie indywiduacji, którą tylko śmierć przerywa — albo raczej — kończy?“

Co Spranger tu w tem miejscu mówi o *sympatji i mocy*, jest pięknie i subtelnie odczute. „Zacznijmy od sympatji. Wszelkie życie z innymi — wymaga zrozumienia. Lecz zrozumienie nie udaje się prawie nigdy bez poprzedzającej miłości. Tak wyrastają równocześnie przychylność i zrozumienie, przychylność we wszystkich jej stopniach: od pobieżnej chwilowej koleżeńskości aż do zespolenia się zupełnego z drugą duszą, co dopiero doprowadza do doskonałości sens życia. Ale o tem nie wolno zapomnieć: Miłość jest też pewną formą samopoczucia, najbardziej może tam, gdzie się wyrzeka samej siebie". A o polityce: „*Środki władania* są nieskończenie różne i właśnie przez nie najlepiej poznać, jak kto odczuwa samego siebie i wartościuje. Kobiety chcą całkiem inaczej panować niż mężczyźni, generałowie inaczej niż uczeni. Każdy walczy o znalezienie zewnętrznego wyrazu dla swej wewnętrznej struktury, a „prawa ludzkie", o które poszczególni ludzie walczą, są wewnętrznie o wiele rozmaitsze, aniżeli marzono w r. 1789"... Bo środki, zapomocą których poszczególni ludzie chcą dojść do władzy, są tak różne, jak wogóle wrodzone zdolności ludzkie.

To co powiedziano o młodzieńczem poczuciu mocy oraz jego etycznem i socjalnem zużytkowaniu, wiąże się w niektórych punktach z naukami indywidualnej psychologji; jest ujęte jednak o wiele głębiej i obszerniej.

W wieku dojrzewania zaczyna się budzić religijność. Spranger ujmuje szeroko pojęcie religijności: „religijne" to tyle, co „metafizyczne": „Dla młodzieńca staje się wszystko, czego się tylko chwyci — religją, podobnie jak dla aktywnego mężczyzny, a więc praca zawodowa, sztuka, wiedza, przyjaźń, chęć władzy, — wszystkie te rzeczy mają religijne cechy, które można

też nazwać metafizycznemi, t. zn. stają się one dla młodzieńczej duszy absolutnemi wydarzeniami życiowemi, w których ona dowiaduje się, w pełni przeczuć, o sensie świata".

Lata rozwojowe stają się w tem znaczeniu drugiemi narodzinami, renesansem, tu rozpoczynają się prawdziwe duchowe narodziny człowieka, — „wzrost jego duszy otwiera mu narząd rozumienia". Bo rozumieć można tylko to, co się już jakoś gdzieś niejasno w sobie nosi.

Obie rozprawy, zarówno „Pedagogika a życie narodowe", jak i „Wieczny renesans" zajmują się wolą młodzieży do mocy i życia: „Wola do mocy i życia każdej generacji wypowiada się też we właściwym systemie wychowawczym". Wszystkie funkcje wychowania są równocześnie działaniami mocy. Niema państwa, któreby nie dążyło do tego, by być wychowawcą swych obywateli.

Uspołecznione państwo chce zreorganizować społeczeństwo i wyznacza drogę pojedynczym jednostkom właśnie z punktu widzenia „całości". Spranger życzy sobie, żeby sprawę narodu stawiano ponad sprawę partji.

Sposoby pojmowania państwa są zawsze równocześnie poglądami na świat. Spranger podporządkowuje pedagogiczne zjawiska pod cztery główne punkty widzenia: Ideał wykształcenia, podatność na kształcenie, czynniki kształtujące i wspólnota kształceniowa. (ob. str. 56).

W typie wychowawcy widzi Spranger podobnie jak w wielkim artyście osobliwą formę życia, którą charakteryzuje słowami: „A mianowicie leży ośrodek jego istoty (wychowawcy narodu) w podwójnym Erosie: miłości do duchowych wartości i mi-

łości do rozwijających się dusz". I gdzież znajdzie się piękniejsze i obszerniejsze określenie terminu „profesora pedagogiki"? „Profesor pedagogiki jest ośrodkiem dla wszystkich doświadczeń i ruchów w dziedzinie wychowania. On ma kształtować ducha, który potrafi oddać z powrotem to, co otrzymał, przetworzone w ideę". Tylko nauczyciel ożywiony pedagogicznym Erosem może oddziałać duchowo i wychowywać.

W fichtowsko-sprangerowskiem znaczeniu ma się wychowanie narodzić z głębi życia narodu i naukowo przemyślane i ukształtowane ma powrócić do narodu. Z filozoficznego założenia wynika z koniecznością pedagogiczny ideał kształceniowy Sprangera. „Przez wykształcenie ma człowiek przyjść do swej własnej istoty. Wszelkie wykształcenie, czyto będzie samokształcenie czy kształcenie przez obcych, nie śmie nigdy wykształcić człowieka jednostronnie, wyłącznie zgodnie z jego indywidualnością. Chodzi raczej o to, by człowieka wykształcić w jego totalności i uspołecznić go. Dlatego należy także pielęgnować te zadatki i właściwości człowieka, które nie należą do zasadniczego nastawienia jego istoty; dlatego musi się doprowadzić do rozprawienia się z ideałami i wymaganiami świata otaczającego go.

Do ograniczeń wypływających z własnej istoty dołącza się ograniczenie ze strony społecznej. Społeczne życie nie jest możliwe, jeżeli użyczy się każdej indywidualności nieograniczonej swobody".

Do tego dołączają się jeszcze ograniczenia, które są uwarunkowane metafizyczną strukturą życia. — „Często zmusza życie do postanowień, które dla jednego ideału muszą naruszyć inny. Tych przeciwieństw

nie można słowem usunąć, one są i one rodzą i rozpalają tragizm naszego życia, bo „życie jest nawskróś tragiczne“.

Być dojrzałym, to znaczy mieć za sobą przezwyciężenia... trzeba zrzec się życia, aby zyskać życie“.

W poglądach na kształcenie nauczycieli i ideał wychowawcy młodzieży Spranger nie różni się od Kerschensteinera. Osobowość jest u niego na pierwszem miejscu, nie pedagogiczna organizacja. Właściwą funkcją kultury i wychowania jest: „Rozbudzenie do życia“ wszelkich wartości w pojedynczej duszy.

„Teoretyczna pedagogika jest naukowem oświetleniem wychowania, jako swoistego procesu kulturalnego. Ona dodaje głębi wychowawcy, ale go nim nie czyni“.

Uzdolnienie a studjum.

(„Begabung und Studium“.)

Z wielką stanowczością odrzuca Spranger studjum nauczycielskie na uniwersytecie, który jest miejscem, w jakiem powinno się pielęgnować czystą wiedzę. — „Na uniwersytecie nie uczy się kazania, ani zarządzania, ani uczenia się, ani wychowania, lecz uczy się tylko tych gałęzi wiedzy, które mają związek z odnośnym zawodem kulturalnym. Umożliwia się od czasu do czasu w małym zakresie wejrzenie w zastosowanie, ale właściwe praktyczne wykształcenie leży poza zakresem studjów, nie w nich samych... Raz musi gdzieś zaistnieć w państwie miejsce, w którem szukać i nauczać się będzie czystej wiedzy, bez względu na jej praktyczne zastosowanie“.

Dlatego przemawiał Spranger z naciskiem za pedagogicznemi akademjami, w których

przyszli nauczyciele pobieraliby wykształcenie, odpowiadające ich duchowemu uzdolnieniu (nauki humanistyczne albo przyrodnicze). Do tych przedmiotów z wyboru dołączyłyby się jako obowiązkowe filozofja i pedagogika. Ponadto należałoby wybrać między dwoma przedmiotami naukowemi albo artystyczno-technicznemi. W trzecim roku zdobywałoby się praktyczne wykształcenie i wyrobienie w nauczaniu. Duch wspólnoty powinien przenikać pedagogiczną akademję. Każdy studjujący w Pedagogicznem Studjum powinien być czynny jako przywódca młodzieży i jej opiekun. Jest to to samo, co dla słuchacza muzyki słuchanie koncertów".

Szkoły zawodowe według Sprangera zmierzać winny ku temu, by nie były nastawione zbyt utylitarystycznie. Żąda słusznie, żeby organizowano je nietylko w zależności od zewnętrznych celów, lecz zgodnie z wewnętrzną istotą samego procesu kształcenia. Idąc za Pestalozzim sądzi, że powinno się wychowywać nie zawodowców jedynie, lecz rzeczywiście wykształconych ludzi.

Co do szkoły powszechnej żałuje Spranger, że kończy się ją za prędko, że wypuszcza ona człowieka z pod wpływu swych kształcących oddziaływań, nim wnętrze jego rzeczywiście się uformowało. „Jeżeli kogoś zabiera się ze szkoły przed ukończeniem wieku dojrzewania, to nie jest to nic innego, jakgdyby opuściło się piąty akt przedstawienia dramatu. Nikt nie może wtedy wiedzieć, jak się sprawa zakończy i wszelkie napięcie było daremne. Momenty zwrotne, decydujące dla człowieka, odpowiednio do naturalnych rytmów rozwojowych, nadchodzą dopiero po okresie ukończenia szkoły powszechnej. „Za zadanie szkoły powszechnej uważa więc, że: ma ona wprowadzić w



ojczystą mowę, w ojczystą historję, w to by „chcieć i móc“ „po swemu“, w ojczysty sposób, — nie tylko przez ożywianie świata przedstawieniowego, lecz także przez twórczą pracę, estetyczne podniety i uspołecznione życie szkolne — w rodzimy sposób i według rodzimych zwyczajów. (Wspólnota — ob. str. 59).

Podobnie jak Pestalozzi, Spranger wysoko wartościuje rodzinę. „Formy życiowej, tkwiącej korzeniami tak głęboko w fundamentach naszej kultury, nie można zniszczyć“. Ale gani surowo egoizm rodzinny, i walkę z nim uważa za szczególny obowiązek kobiety i niewieściego rodzaju.

Podczas wojny światowej, w 1916 r., ukazało się dzieło Sprangera „Uzdolnienie i studjum“, poświęcone „studentom w polu“.

Znajdujemy w niem szczególnie subtelne obserwacje pozostające w związku z zagadnieniami uzdolnienia. „Uzdolnienie do każdego rodzaju naukowej pracy leży w tajemnym — mogącym się wzmóc stopniowo aż do genjalności — instynkcie do należytego zadawania pytań“. Tu odkrywa Spranger ważne kryterjum do znajdywania zdolności; ma ono zastosowanie zarówno w sali szkolnej, jak w seminarjum uniwersyteckiem. Kto kiedykolwiek uczył z zamiłowaniem na wyższym stopniu, ten wie, jak zwracają na siebie uwagę uzdolnieni właśnie przez „piekące pytania“, które leżą im na sercu przy lekturze lub opracowywaniu jakiegoś materjału; tylko u wybitnie zdolnych uczni i uczenic — czy to są ośmioklasiści, kandydatki na nauczycielki, czy studenci — spotykamy tę „świadomość zagadnienia“, co rodzi za każdym razem u kochającego pedagoga radość twórczą. Spranger zgadza się tu z Gaudigiem, dla którego sponta-

niczne pytania uczniów są kluczem czarodziejskim, otwierającym każdą dziedzinę wiedzy i porządkującym ją. Chodzi w naukach humanistycznych o pozornie tak proste „uczenie się czytania“, o duchową rozmowę z książką. Własna siła sądu okazuje się w odpowiednim sposobie zadawania pytań. Ale ostatecznie przyznaje też Spranger: „Niema rzeczywiście innego kamienia probierczego dla stopnia i kierunku naukowego uzdolnienia, jak wydajność naukowa“.

Spoglądając wstecz na własny okres młodości podkreśla Spranger: „Podczas mych studjów patrzyłem nie bez zazdrości na towarzyszy, którzy urośli na wielkich jakoby w lesie książek“. Otóż Spranger stworzył za to dla drugich „las myśli“ w swych własnych książkach. „Każdy bowiem musi oddziaływać na ludzi, kto poświęcił się zawodowi kulturalnemu“.

Formy życia.

(„Lebensformen“.)

W przedmowie wyznaje i z naciskiem podkreśla Spranger, że w tem dziele „niema niczego czysto spekulatywnego albo będącego wyłącznie myślową konstrukcją“, lecz że wszystko wysnuł z codziennej wiernej obserwacji rzeczywistego życia i „w związku z historją, w której zakorzenione jest najlepsze życie“. Spranger podejmuje się w tej książce zadania „nauczenia poprawnego, strukturalnego oglądania zjawisk duchowych“[1]). W tej sztuce, w której dochodzi Spranger aż do najsubtelniejszych odcieni, gdy chodzi o owocność wejrzenia i pełnię rozumienia, przewyższa on Diltheya i Nietzschego.

Podstawą kryjącą w sobie twórcze źródła, na

[1]) ob. str. 40.

których Spranger buduje typy swych „form życia“, jest: szacunek. Jest to szacunek Goeth'owski dla życia i rozmaitych f o r m ż y c i a (ukształtowań).

Pierwszy rozdział mówi o duchowo-filozoficznych podstawach, drugi o idealnych typach z a s a d n i c z y c h i n d y w i d u a l n o ś c i, trzeci o wnioskach dla etyki, czwarty o rozumieniu duchowych struktur.

Przy tej sposobności należy raz rozprawić się z atakami, jakie przypuszcza powierzchowne i nie-naukowe myślenie przeciwko tym, i wogóle wszystkim typom, — z tem wołaniem płytkiem, z którem spotykamy się w psychologicznej literaturze i osobistych rozmowach: „Niema wcale takich jednostronnych typów, takich form nie można znaleźć w życiu, brakłoby indywidualnych odcieni, ponadto byłaby to psychologja górnych 10-tysięcy“. Ci najgłośniejsi „krzykacze“ w sporze przeciwko typom zapominają o jednem: że typy nie mają być wiernemi fotografjami rzeczywiście istniejących ludzi. Są to ponadczasowe typy idealne! Wiedza pracować może tylko w oparciu o takie typy, jeżeli chce służyć prawdzie — nie rzeczywistości. Każda ludzka świadomość stwarza sobie nietylko inną rzeczywistość, lecz przetwarza ją sobie także w ciągu życia, pod wpływem faz wieku i osobistych przeżyć. Ten sam krajobraz zmienia dla nas swój charakter „rzeczywistości“, zależnie od tego, czy okazuje się naszemu wzrokowi ozłocony słońcem, czy oblany deszczem.

Czem jest ostatecznie „rzeczywistość?“ Ona odźwierciedla się w każdym razie w każdej świadomości inaczej; a bez prasiły duszy tworzącej ideały, bez wewnętrznego wejrzenia w idee, które przewijają się w potężnych rysach przez życie, niemożliwe jest humanistyczne myślenie i klasyfikacja. Typy są

kategorjami, któremi myślimy. Są same przez się zrozumiałe, a więc prawdziwe.

Centralnem zagadnieniem „Form życia“ jest zagadnienie ludzkich osobowości. Każda przyszła charakterologja musi się oprzeć o to podstawowe dzieło.

Spranger wychodzi od całości duchowej struktury. Przez strukturę rozumie związek między wytworami, przez „wytwór“ urzeczywistnianie tego, co odpowiada objektywnej wartości. Zadanie humanistycznej psychologji polega na tem, by kreślić typy, których wewnętrzna struktura posiada sens, jest prawidłowa, a przez to zrozumiała. Spranger dopatruje się więc związków ludzkiej osobowości w świecie wartości.

W rozdziale o „osobistym ideale“ czytamy: „Powiedz mi, co dla ciebie jest wartościowe, a ja ci powiem, kim jesteś“. Spranger rozumie więc przez strukturę duchową związek między przeżyciami i dyspozycjami do tworzenia, który daje się podzielić według kierunków wartości, ale ma ośrodek w duchowem „ja“. Zawsze istnieje całkiem określona forma, pod którą biegnie życie.

Spranger określa idealne formy zasadnicze ludzkich osobowości jako formy życia. Odróżnia typ człowieka: teoretycznego, ekonomicznego, estetycznego, społecznego, politycznego i religijnego. (Moralna forma życia nie jest osobnym typem, ponieważ kształtuje się we wszystkich dziedzinach). Spranger usiłuje więc określić duchowe zasadnicze nastawienia, by zrozumieć różnorodność duchowych zjawisk i je uporządkować. —

W rzeczywistości jest naturalnie tak, że żaden człowiek nie należy do jednego kierunku duchowego; i tak już jest raczej u wszystkich ludzi, że jeden kie-

runek duchowy przeważa, podczas gdy inne kierunki, które mniej się przebijają, podporządkowują się tamtemu i otrzymują przezeń właściwe zabarwienie.

Bardzo wyraziście opisał Spranger poszczególne typy ludzi i scharakteryzował ich stosunek do różnych dziedzin „wartości życia“. Uwzględnijmy przykładowo dwa rozdziały, „Estetyczny typ człowieka“, nad którym rozprzestrzenia się szczególny blask i „Człowiek mocy“ — typ władczy, — ponieważ tu oświetlono głęboko zagadnienie aktualne w chwili obecnej. Typ pierwszy to wewnętrznie estetycznie zorganizowany człowiek, — nie tworzący artysta. „Istnieje przeżycie, w którem ból staje się tak samo pełen przyjemności, jak wielka radość, cierpienie tak samo przynosi radość, jak uciecha. Tem przeżyciem jest ogarnięcie go fantazją, tj. tworzącemi i przetwarzającemi siłami totalnemi ducha. Znamy wszyscy to osobliwe działanie przypomnienia, które nawet męki przeszłości wynosi na jasną wyniosłość i pozwala na ich oglądanie w pełni radości. Wiemy, że są ludzie, którzy otaczają się stale takim mglistym obłokiem fantazji, i przez nią oglądają siebie i przeżycia dnia...

Spranger powiada o estetycznem przeżyciu, że ono jedynie wyczerpuje duchową treść sytuacji w jej nieporównalności, ponieważ w niem spoczywa cała dusza, jako siła formująca, t. j. nadająca barwę, nastrój, rytm. Te świetne wywody zawierają wprost zasadnicze zarysy nowej estetyki. Spranger opisuje typ estetycznego człowieka: „Są to ludzie głodni „przeżyć“, dlatego staje się dla nich łatwo wszystko przeżyciem. Gdy brak im wewnętrznej łączącej i kształtującej siły, stają się impresjonistami, w życiu, którzy mkną od wyobrażenia do wyobra-

żenia i że wszystkiego wdychają tylko chyba zapach. Inni przeżywają tak intensywnie swe wewnętrzne stany i swój świat uczuć, że tem uprzedzają wszelkie wrażenia i dodają im z własnego stanu posiadania subjektywne zabarwienie. To są wybitnie subjektywne natury: Ekspresjoniści w życiu. Brak im objektywnego oddania się oglądanej rzeczy, przedmiotowości życia. Dopiero gdy dojdą do konkretnej równowagi oba momenty bytu: objektywne wyobrażenie i własny świat uczuciowy, mamy człowieka o wewnętrznej formie życia, prawdziwe klasyczne natury. Możemy ich nazwać ludźmi klasycznymi. W nich jest wewnętrzny rozwój równocześnie przyswajaniem wrażeń życiowych, a więc samokształtowaniem się. Ich istotą jest kształcenie się w wybitnie estetycznem rozumieniu, które należy odróżnić od wiedzy samej i technicznej zręczności. Oni stwarzają, że tak powiem, przez wsteczne przeniesienie pochodnego fenomenu, ze swego życia dzieło sztuki. Sami są formą, harmonją i miarą.

Temu estetycznemu typowi zdają się służyć bezpośrednio do budowy wewnętrznego świata tylko nauki humanistyczne (języki, literatura, historja). — Także „istota natury“ przedstawia się estetycznemu człowiekowi całkiem inaczej, aniżeli n. p. teoretycznemu. On pozostaje bliski mitologicznemu uduchowiającemu sposobowi myślenia, które czuje w naturze pokrewne życie. Ba nawet istnieje moment w pojmowaniu natury, którego nie można opanować bez estetycznego organu... Przeciwieństwo organicznego i mechanicznego pojmowania natury jest odwieczne, jak typy ludzi, którzy je reprezentują, bo dusza natury i żyjące w niej poszczególne dusze czyli formy dadzą się właśnie pojąć tylko przez wczucie się. Tak dokładnie przedstawia

się ta sprawa w historycznych naukach. Duchową indywidualność człowieka albo epoki jest dostępna tylko wczuwającemu się o takiej duchowej formie. Tu więc graniczy sztuka z wiedzą i wydaje się, że tylko wtedy możnaby głębiej wniknąć w rzeczywistość, gdyby ją można ogarnąć wszelkiemi siłami duchowemi poza wyłącznie teoretycznem pojęciowem ujęciem. Tak więc ma typ estetyczny swój swoisty narząd rozumienia świata. Pewien rodzaj — mocy przeczuwania, albo — wczuwania się, intuicji... To, co „pożyteczne“ i to, co „estetyczne“, to wzajemne przeciwieństwa. Artysta i samourabiający się zniszczyliby swą całą postawę wobec życia, gdyby przeszli na platformę pożytku“.

Misternie opisuje Spranger stan świadomości i sposób ukształtowania życia u człowieka typu estetycznego: „Jego ekonomja okazuje się w tem, by niczego nie żądać, co nie jest osiągalne: albo też w tem, by wyobraźni nadać pewne granice. Okazuje się następnie w tem, że dla czysto estetycznego typu człowieka następują po epokach entuzjazmu z koniecznością epoki rezygnacji... Każdy estetyczny entuzjazm wymaga znowu uspokojenia, każdy akt rozszerzenia potrzebuje ograniczenia, i dlatego należy z koniecznością do typu estetycznego stoickie pohamowanie, patos ograniczenia. Estetyczny człowiek nie jest wcale nietowarzyskim typem, ale ponieważ to leży w istocie jego indywidualności, skłania się w łonie towarzyskich stosunków do dziwactw i akcentowania siebie. Powab towarzyskości polega tu więc na swobodnem i lekkiem zetknięciu się indywidualności, które dla siebie wzajemnie są „interesujące“.

O erotyce estetycznego typu słyszymy co następuje: „Erotyka może być dwoista, lecz to nie należy do jej istoty. Na wyższym stopniu może odpaść

moment cielesny a akt miłości może się skierować bezpośrednio ku sile formy drugiej duszy. Drogę do takiej erotyki utorował ludzkości może dopiero Plato (w Symposionie). Każdy typowy estetyk jest typowym erotykiem, a mianowicie wydaje się jakoby erotyka duszy skłonnej do refleksji, skłaniała się ku naturalności, młodzieńczości, podczas gdy przeciwnie naiwność dążyła ku powadze myśli. Każdy szuka tych sił form, których mu brak... Forma zjawiskowa w świadomości może być czysto duchowa i taką jest w zasadzie u młodzieńczych czystych natur, u których erotyczna fantazja zawsze jest o wiele potężniejsza, niż „cielesny“ popęd do rozmnażania („sexus“).

Do erotyki należą tylko dwie duchowe różne zasady, z których jedna odgrywa rolę męską, druga żeńską... Dopiero w erotyce znajduje naprawdę doskonałość i pełnię człowieczeństwo, jako estetyczna forma życia, bo każdy człowiek jest w swej głębszej naturze jako duchowo jednopłciowa istota niedoskoły i niezdolny do udoskonalenia... Duchowy stosunek obu płci jest więc estetyczny, o ile nie narzuca się pożądliwie fizyczna seksualność. — Znaczenie prawdziwego małżeństwa nie jest ani wyłącznie fizyczne, ani ekonomiczne, lecz jest to wzajemne udoskonalanie się, kształtowanie w najwyższem znaczeniu drogi do wewnętrznej formy. Treść takiego związku jednak wykracza ostatecznie poza moment estetyczny, który jest jakoby tylko symbolem — sięgając w totalną wspólnotę życia, która dochodzi do szczytu w myśli religijnej.... Uczucie mocy człowieka typu estetycznego polega na jego świadomości swej osobowości. Jest to oczywiście charakterystyczna wewnętrzna moc. On stara się — i to jest jedyny jego zewnętrzny środek

wyrażania mocy — tylko przez język wytworów artystycznych osiągnąć wpływ na ludzi, a więc przez dekoratywne występowanie,przez estetyczne odzienie, mieszkanie, przez retoryczne subtelności itp.... Osądza wszystko podług swej miary... Tworzenie rozumie estetyk przedewszystkiem jako formowanie, jako jedność w różnorodności, jako kosmos. Uduchowienie wszystkiego jest religijnym światopoglądem estetyka. To co najpiękniejsze, jest dla niego czemś najświętszem. Dla niego staje się to „estetyczne" metafizyczną zasadą świata: nie jest to już tylko zjawa, iluzja, wycinek, lecz jest to dla wszystkich, których owiał duch Platona, właściwe ostateczne i najprawdziwsze jądro rzeczy. Nawet cierpienie i śmierć i ułomność otaczają subtelnym blaskiem poezji... Ze wszystkich tu zebranych rysów wynika, że typ estetyczny nie daje się określić z punktu widzenia ogólnych zasad duchowych, przejawianych w różnych sytuacjach życia, ani z punktu widzenia użyteczności, lecz z woli formy. Celem tych ludzi o estetycznej strukturze jest samourzeczywistnienie, samoudoskonalenie, samorozkoszowanie się. „Bądź sobą samym" jest ich ostateczną ewangelją. Takie wewnętrzne nadanie sobie formy nie odbywa się jednak w sposób rozumowy, lecz jest rzeczą nieświadomej genjalności... Motyw samokształcenia, wewnętrznego wzbogacenia życia, stoi więc w związku z tą estetycznością. Duchowe kształcenie pojawia się tylko jako dalszy ciąg energicznego popędu kształcenia i jest nie tylko napełnianiem wiadomościami, lecz swobodną, wszechstronną, osobliwą apercepcją „świata" przez wszelkie receptywne i produktywne narządy duszy. Tem też określa się równocześnie właściwy etos tego typu. Jest niem wewnętrzne formowanie, tj. postać sama, urzeczywistniona w indywidualnej istocie du-

szy, polegająca na rytmice, mierze i harmonji wewnętrznego ruchu... Pratypem piękna jest wszędzie to, co ludzkie, ludzkie ciało, ludzka dusza, dla mężczyzny „wieczna kobiecość“, idea kobiecości, która go zbawia cieleśnie i duchowo. Piękno duszy okazuje się właściwą oryginalną pięknością, czyli można oceniać ludzi estetycznego typu podług tego, czy mają możliwie jak najbardziej rozwinięty zmysł dla odczucia piękna duszy“.

Spranger daje wkońcu klasyczne wytłumaczenie, tego, co to jest typ idealisty i romantyka, jakoteż optymisty i pesymisty. Idealistami nazywamy tych, którzy formują materjał przeżycia myślowo odpowiednio do etycznej wartości i dopiero produkt tego uformowania cenią jako swój świat... Romantyk jest idealistą, który widzi przeszłość w poetycznem świetle, subjektywnie wynosząc ją do wiecznej chwały. Niektórzy rozumieją przez to także symbolistę, dla którego to, co minęło, staje się równoznaczne z czemś co ma głębsze związki sensowe. Nic nie jest dla niego bez znaczenia, nic bez związku, wszystko pełne tajemnic. Cała forma życiowa przechodzi zwolna ostatecznie w metafizyczną religijność, ponieważ dla niej każde przeżycie staje się wycinkiem uniwersum. Mitologję stawia ona pod względem wartości poznawczej ponad czysto teoretyczną wiedzę, ponieważ opiera się na wprowadzeniu wszystkich sił duchowych. Przeciwieństwo optymisty i pesymisty wykracza poza typ estetyczny i przechodzi w religijność. Naturalnie współbrzmią i religijne akordy także w formie estetycznej życia. Mieszanina negatywnego i pozytywnego wartościowania życia określa dlatego również estetyczny styl życiowy. O ile przeważa pogodny element, to zjawiają się humoryści

jako forma życia, o ile przeważa negatywny, to zjawia się satyryk, obaj śmieją się z życia, jeden z lekkiem rozrzewnieniem, drugi z przykrą wyższością.

„Estetyczne ukształtowanie bytu jest tylko wtedy możliwe, gdy się kocha to, co ludzkie, to zbyt ludzkie, gdy się lubi też zasłonę Mai i znajduje przyjaźnie w swych namiętnościach“.

Zupełnem przeciwieństwem człowieka estetycznego jest człowiek typu władczego. „Dążność do mocy“ należy do podstawowych przejawów życia, do samej ludzkiej natury. Mocą jest wola, by na innych wycisnąć piętno własnego kierunku wartości. Bezwzględne samopotwierdzenie własnej istoty, witalność, energja bytu są charakterystyczne dla formy życia człowieka typu władczego albo jak go też można nazwać typu politycznego.

Czysty człowiek typu władczego kieruje zgóry swe spojrzenia na te punkty zaczepne, z których „można wprawić w ruch ludzi“. Jego znajomość ludzi jest pewnego rodzaju znajomością dźwigni. „W polityce oznacza znajomość ludzi tyle, co znajomość „przydatności“ poszczególnego osobnika, a więc bardzo realistyczną znajomość ludzi. W tym ważnym rozdziale podaje Spranger zasady „politycznej psychologji“, której główna różnica w porównaniu z pedagogiczną psychologją leży w tem, że „polityk musi widzieć ludzi takimi, jakimi są, podczas gdy pedagog widzi w nich raczej to, czem być mogą“.

Wielkie zagadnienia „Polityki i prawdy“ i „Politycznej etyki“ ujmuje S. ze stanowiska filozofa i etyka i wypowiada niejedno ważkie słowo w tych rozdziałach. „Psycholog głębiej patrzący, zaobserwować może swoisty fenomen, że na gruncie czysto politycznej struktury duszy zamiera wogóle

zmysł dla objektywności i prawdy". Ducha prawdziwego wodza określa Spranger intuitywnie tak: „Duch prawdziwego wodza polega na duchowej przewadze, na osobistej sile i wielkodusznej woli służenia przez władanie: on zużytkowuje swą moc tylko w służbie całości".

Także o „metafizycznym momencie mocy" wypowiada się tu Spranger: „Psychologicznie jest zupełnie niemożliwe przeniesienie mocy (na inną osobę): ma się ją albo się jej niema. Ona w sednie rzeczy jest przecież pierwotnem duchowem wyposażeniem duszy; jest ona następnie tworem określonych socjologicznych stosunków". Wewnętrzna moc zasadza się na etycznej energji i samoopanowaniu. Tylko stąd płynie moralna wolność.

Omawia też temat, tak aktualny właśnie w naszych czasach: „Wódz i prowadzeni". „Godność osobnika typu władczego zdaje się róść z jego sferą wpływów. Jest różnica, czy można wystąpić z drużyną dwóch czy z całym tłumem... Dopiero gdy wódz wie, że stoi za nim cała grupa, której sprawy bronić się podjął, staje się najsilniejszą naturą władczą o imperatorskich cechach, w której koncentruje się nadindywidualna siła duchowa. Ten wzrost, który następuje sam, pod wpływem wyższych celów, ma w sobie coś mistycznego". Opis różnych typów władczych kończy Spranger słowami: „Są też ludzie, którzy mimowoli działają przez to, czem są, podczas gdy inni muszą zawsze dopomóc swemu wpływowi sztucznemi środkami. Z subtelną ironją mówi Spranger o „fanatykach równości", którzy wszystko zwalczają, co stoi wyżej, by się odznaczyć; oburza się taki osobnik na wodzów i autorytety, aby — samemu zyskać moc w to miejsce. „Dogmat równości jest

dlatego hasłem walki, w której się siebie wywyższa a drugich poniża".

Przy końcu znajdujemy psychologiczną analizę ideału wewnętrznej mocy, Nietzschego, jego „woli mocy".

Także inne typy naszkicujemy krótko. Człowiek typu teoretycznego, nastawiony szczególnie na „poznawanie", ogląda świat objektywnie, w sposób wolny od zabarwienia uczuciowego. Przeważają w nim zainteresowania intelektualne. Cechuje go przeważnie wybitne uświadamianie sobie zagadnień i wysoce zaostrzony zmysł prawdy. Nie do twarzy mu wszystko, co jest tylko praktyczne i tylko użytkowe. Jest przeważnie niepraktyczny, nieartystyczny, nie posiada zrozumienia dla roli fantazji i intuicji. Żyje w świecie pojęć i uznaje tylko ścisłą wiedzę. Jego świadomość mocy opiera się na jego teoretycznej wiedzy; jest nastawiony niespołecznie. Ma wrodzone uzdolnienia raczej krytyczne, niż twórcze. Jego etos tkwi w poprawności, umiłowaniu prawdy, opanowaniu. W religijnej dziedzinie jest albo dogmatykiem albo przekształca religję w filozofję.

Człowiek typu ekonomicznego: Gospodarcze wartości dominują stale w jego polu widzenia; pożytek kieruje biegiem życia tego typu osobnika. Z wiedzą i sztuką nie jest bezpośrednio związany, nie są one dla niego przeżyciem i sensem, co najwyżej celem i zbytkiem. Jest egoistyczny i ceni w drugich ludziach nie ich osobowość, lecz wysokość kredytu. Państwo jest dla niego spólnotą produkcyjną. Brak mu zrozumienia roli metafizyki. Jego najwyższą wartością są materjalne dobra.

Człowiek typu społecznego: Cechuje go dążenie do oddania się na usługi drugich, skłonność do

samopoświęcania się góruje nad wszystkiem innem. Uczucie miłości bliźniego wypełnia jego życie, — miłości, która chce obudzić i ochronić drzemiące możliwości i kiełkujące wartości w innych ludziach. Ziemskie wartości mało cenią. Wiedza za mało jest dla nich zabarwiona uczuciowo. Religijność jest im bliska. Ich etos polega na wierności i trwałości ich głębokiego przywiązania. Ożywia ich duch miłości.

Jak różne są indywidualności ludzi, tak zróżniczkowana też jest i kultura na dziedziny znaczeniowe, w których dominuje oznaczona wartość, jakkolwiek znajdują w nich wyraz i inne wartości. „Tak więc posiada kultura w stanie obecnym, swą państwową, gospodarczą, moralną, pedagogiczną stronę także. — W wypadku konfliktu między wartościami musi się urzeczywistnić najwyższa i największa z nich".

Jak już zauważyliśmy, za istotny wynik poczytuje Spranger to, że moralność nie przedstawia jakiejś osobnej treści życiowej, lecz jest tylko formą, która dochodzi do znaczenia we wszystkich dziedzinach życia. Jest ona tym osobistym kierunkiem w świecie najwyższych objektywnych wartości naszej własnej wewnętrznej istoty. Sprangerowski kategoryczny imperatyw znajduje swój punkt kulminacyjny w żądaniu: „Bądź, czem możesz być, ale bądź tem całkowicie". I dodaje: „Bądź najwyższem, czem możesz i powinieneś być w granicach swych osobistych zdolności i wartości oraz postulatu socjalno-etycznego". Określenie tego co „najwyższe" podlega instancji sumienia.

Z tego wszystkiego wynika jasno, że Spranger mimo pełnej strukturalnej określoności, nie usuwa w żadnym wypadku ludzkiej zdolności odpowiedzialności.

„Decydująca forma upostaciowania życia leży przecież w samym człowieku“.

Z walki społecznego ideału wykształcenia z osobistym powstają o wiele silniejsze twory, aniżeli powstałyby, gdyby człowieka zgóry poprowadzono tylko po jego całkiem osobistej linji. Właśnie dlatego, że osobnik musi się rozprawić z dorobkiem swej epoki w sposób pozytywny lub negatywny, musi włączyć w swój osobisty ideał także duchowe postulaty otoczenia. Spranger żąda samookreślenia i samoograniczenia. „Konieczne jest wyrzeczenie się, jeżeli się chce „czemś“ być i zostać, bo nie można stać się wszystkiem. Im więcej smakujemy w haśle „umrzyj i stań się“, — tem stajemy się dojrzalsi. A być dojrzałym to znaczy, mieć za sobą zwycięstwa... Bez cierpień pozostaje człowiek płytkim. Głębię nadaje mu przeżyte cierpienie, rzadko przeżyte szczęście“.

Także o duchowej strukturze kobiety wypowiada swe zdanie Spranger w swych „Formach życia“. Brzmi tu ciągle ten sam akord zasadniczy, który odezwał się w rozprawie „Wychowanie kobiety“ i w „Wilhelmie von Humboldt“.

Także później w „Psychologji okresu młodzieńczego“ spotykamy ten sam tok myślowy. Duchowa struktura kobiety różni się, podług Sprangera, znacznie od męskiej.

„Zdolność czysto rzeczowego myślenia i udałego tworzenia bez uczuciowego zabarwienia jest u niej mniejsza i rzadsza“.

Taka już jest męska i żeńska zasada duszy, że „pracuje ona w obu płciach właśnie z różnych punktów widzenia, co bezsprzecznie pozostaje w związku z naturalnem przeznaczeniem kobiety“. Tu leży właśnie

przejście z granicy psychologizmu do metafizyki. Ale gdzie tu są wogóle granice? Czyż nie brzmi wszędzie w humanistycznej psychologji w naszych badaniach donośne pytanie o ostatecznym sensie i wartości? Nikt nie rozjaśni tajemnic duszy kobiety, kto nie czuje w sobie tych głębokich i cudownych związków między „wieczną kobiecością“ a tem co metafizyczne, tych ponadindywidualnych rytmów życiowych. — Spranger charakteryzuje rodzaj wyczynów kobiecych w następujących słowach: „A mianowicie wydaje się, jakoby w czystym kobiecym typie także dziś jeszcze zdolności były mniejsze, niż u mężczyzny, by się duchowo oddać zróżniczkowanym pracom ściśle rzeczowego rodzaju. Rozumiem przytem przez „rzeczowe“ czyny te, których wartość i treść właśnie na tem polega, że oderwane od poszczególnej pojedynczej duszy, powinny dalej istnieć. Kobiecie udają się takie twórcze czyny w zasadzie tylko wtedy, gdy ona sama może je wytworzyć, z przeżycia conajmniej jako „dusza dla duszy“. Trzeba jednak dodać, że najwyższa produktywność mężczyzny związana jest również duchowemi więzami z duchem żeńskim. Duchowe urodziny zdarzają się zawsze tylko na dwupłciowej drodze. Ale funkcja, jaką spełniają obie zasady duszy w jednej i drugiej płci, jest charakterystycznie różna i właśnie w tem leży dla charakterologji tajemnica, czekająca odkrycia... Bezwątpienia duchowość kobiety jest inna niż mężczyzny... Na wewnętrzną rytmikę ich życia wpływa aż do najsubtelniejszych drgań przeciwieństwo i uzupełnianie się płci“.

Etyczny idealizm Sprangera przebłyska najjaśniej w tem jednem zdaniu: „Na dnie każdej duszy, która wychodzi niezniekształcona ze źródeł życia, działa nieskończony popęd, tęsknota nie dająca się zaspokoić za war-

tością i ta tęsknota jest sednem samego życia i jego motorem". Mimowoli przychodzi na myśl przy lekturze „Form życia" Sprangera wiersz Geibla:

„Na lutni — strun głośnych i cichych — rozpiętych jest dużo;
Każda brzmi na swój sposób, w całości jednak jasną płyną melodją!"

„Psychologja wieku młodzieńczego".

„Psychologie des Jugendalters" to książka, która zdobyła świat i jak żadna inna w nowszych czasach, wniosła zrozumienie młodzieńczej duszy na wszystkie kontynenty, aż do najmniejszej szkółki wiejskiej. Jej gruntowna znajomość powinnaby należeć do samo przez się zrozumiałego duchowego uposażenia każdego wychowawcy młodzieży „od profesora szkół najwyższych do kierowniczki ochronki i ogródka dziecięcego" Jest ona poświęcona Ernestowi Goldbeckowi, byłemu dyrektorowi gimnazjalnemu, w gimnazjum na Kępie Fryderyka, które od czasu znanego filologa starożytnego Büchsenschütza potrafiło nadawać młodzieńczemu duchowi to humanistyczne piętno, jakiego nie można się było wyzbyć przez całe życie, ba nawet w godzinie śmierci.

Sprangera i Goldbecka łączył ten sam sposób patrzenia, ta sama pełna miłości obserwacja młodego człowieka, to samo cudowne zrozumienie procesu dojrzewania serca i ducha. Przyjaźń łączyła tych dwóch ludzi od r. 1917. Goldbeck starszy o dwa dziesięciolecia był praktykiem szkolnym. Nikt, kto go znał, nie zapomni tego, z jak głębokiem, prawie artystycznem

zainteresowaniem, umiał mówić o małych pierwszo- czy drugoklasistach, z którymi w wolnym czasie „grał w szachy“ albo gawędził. „Nie przeczuwa pan tego, co się dzieje w duszy takiego malca“, rzekł raz, „jest to świat wyobraźni, do którego często także nauczycielom brak klucza“. (Por. też E. Goldbeck, „Die Welt des Knaben“ „Świat chłopca“).

Spranger poprzedza swą „Psychologję wieku młodzieńczego“ „listem“ do Goldbecka. W nim charakteryzuje zgrubsza swój stosunek do metod badania życia duchowego młodzieży. Ożywia go silny rys miłości, który mu się wydaje, podobnie jak Fichtemu, konieczny do prawdziwego poznania. „Być wobec tego, co żyje, tylko anatomem, wydaje mi się prawie brakiem poszanowania i, co najważniejsze, wydaje mi się, jakoby przez te okulary nie otrzymywało się nigdy widoku istoty rzeczy“. To zdanie zawiera więc zastrzeżenie co do psychoanalizy jako metody badania duszy.

Wspaniała wiara w naturę młodzieży, w prawidłowy rozwój, przemawia za tem, że Spranger uważa za wyjątek wszelkie zwyrodnienie i wszelką chorobliwość.

„Nikt nie zacznie nauki o organicznem od teorji zniekształceń. Jak więc dokładnie czujemy, czy drzewo mogło w swym wzroście iść za wielkiem wewnętrznem prawem swego gatunku, czy siedział w niem robak, i dręczył je brak soków, światła i ciepła a wczesne burze złamały je, — tak istnieje praprawo formy duszy, pierwotne prawo wzrostu, które znać musimy, nim studjować będziemy zboczenia“.

Tak odgranicza Spranger humanistyczną, „r o z u m i e j ą c ą“ psychologję od tej, która podchodzi do zagadnień od strony medycyny i u której zainteresowanie budzą raczej chorobliwości i zniekształcenia oraz

upośledzenie, a nie pierwotna, zdrowa duchowa natura. Tak maluje artystyczna ręka Sprangera w tej książce człowieka w jego młodzieńczości, w jego wewnętrznem upostaciowaniu i piękności. Odcienie barwne, które wybiera do tego, są to barwy Erosa, pędzel, którym maluje, zwie się: Szacunek. „Nie chciałbym, żeby to, co tu poznano, uważano za coś innego, jak za świętość“.

Wielkiem plastycznem tłem tego obrazu o pięknych barwach, zupełnie wypełnionego duszą i umysłem, jest: życie.

Ponieważ rytmy życia biją widocznie ze wszystkich rozdziałów tej książki, nie chcemy dać suchej analizy dzieła, lecz raczej włączyć myśli dzieła w tok całości naszych rozważań.

Przedtem należy jednak jeszcze zwrócić szczególną uwagę na wstęp. Zawiera on tak wyborną metodykę „rozumiejącej psychologji“, że tę gałąź psychologji możnaby najtrafniej i najkrócej określić mianem „sprangerowskiej psychologji“. — Każdy wie, co przez to należy rozumieć: „Poznanie sensownych duchowych związków. A więc: metafizyczna psychologja, która nie jest możliwa bez wejrzenia w siebie i twórczej kontemplacji, bez głębokiej wiary w boskość“.

Spranger wykłada nam prawa i ograniczenia samorozumienia oraz znaczenie sensowności. „Sens posiada to, co jest włączone w całość wartości jako ogniwo składowe... Czy jednak życie jako całość ma sens, zależy od tego, czy to życie ludzkie da się pomyśleć jako włączone ogniwo jakiegoś większego kompleksu wartości“.

Spranger jasno odgranicza swą psychologję (rozumiejącą) od opisowej psychologji. Opisowa psycho-

logja opiera się mianowicie tylko na wiernie odźwierciedlanem przeżywaniu, podczas gdy sprangerowska psychologja chce ujmować człowieka na tle całości, a to jest o wiele więcej, niż całość jego indywidualnych związków. To znaczy: tylko, jeżeli ujmiemy ponad-subjektywne związki sensowe (znaczeniowe), byłoby możliwe pełne zrozumienie. Dla tych nadrzędnych, wykraczających poza zjawiska, związków znaczeniowych, które warunkują życie subjektywne, znajduje Spranger wspaniały przykład w „zabawie dziecięcej". Czysto opisowa psychologja odpowiedziałaby na pytanie: „Dlaczego bawi się dziecko?" „Ponieważ to mu sprawia radość". Bo w tem wyczerpuje się czysto subjektywny (przeżywany) sens zabawy. Rozumiejąca psychologja patrzy głębiej i odpowiada: „Dziecko bawi się, a b y się ćwiczyć w przyszłych w życiu ważnych czynnościach. To „a b y" nie jest zawarte jeszcze w duszy dziecka; tu leży „wykraczający poza zjawisko związek sensowy", wykraczający najpierw tylko poza bezpośrednio przeżyty sens; to tłumaczenie płynie, jako coś dodatkowego, z wiedzy o nadindywidualnych i duchowych związkach... Dlaczego tak myślimy, jak myślimy, tak wartościujemy, jak wartościujemy, tak postępujemy, jak postępujemy, tego po wieki nie można wykryć jedynie z naszego indywiduum, lecz w wielkiej mierze ze stanu ponadindywidualnych duchowych tworów, które warunkują nas i nas kształtują.

Spranger wkracza tu na teren religji. Pojedynczy człowiek ze swym subjektywnym duchem jest tylko wycinkiem, uwarunkowanym ogniwem objektywnego ducha.

Także „Psychologja wieku młodzieńczego spełnia tylko część swego zadania", „jeżeli opisuje, co istotnie się dzieje w duszy młodego człowieka jako następstwo

stanów. Ba nawet nie może poprzestać na subjektywnych związkach znaczeniowych, w których zamyka się jego własne świadome życie, lecz musi go z tem przeżyciem wstawić w dziedziny znaczeniowe, wykraczające poza to przeżycie, z których dopiero można go zrozumieć zupełnie, jako ich uwarunkowane ogniwo". — Stąd doprowadza nas Spranger do nowego psychologicznego pojęcia zasadniczego, a mianowicie do *struktury*. „Duchowe życie jako takie nie jest czysto idealnym związkiem, lecz częścią rzeczywistości; jest związane z przestrzenią i czasem. O ile ten kawałek rzeczywistości ma pozostawać w jakimś stosunku do związków znaczeniowych, to musimy oglądać tak zwaną duszę samą jako twór życia, który powstał ze względu na *urzeczywistnienie wartości*. — Taki twór w najobszerniejszem znaczeniu nazywamy *strukturą*. Rozczłonkowaną budowę, albo strukturę ma twór rzeczywistości, jeżeli jest całością w której każda część i każda częściowa funkcja jest *pełna znaczenia* dla całości, i to tak, że budowa, i działanie każdej części są uwarunkowane całością i w następstwie znowu tylko z tej całości są zrozumiałe". Dlatego dobiera Spranger dla swej psychologji w związku z tem zasadniczem metodycznem założeniem nazwę *psychologji struktury*. „*Psychologją struktury jest więc każda psychologja, która poszczególne duchowe zjawiska zrozumieć się stara z ich stanowiska określonej wartości w jednolitej całości i z ich znaczenia dla takich totalnych związków działania*".

Przeżywający sam rozumie siebie — to ciągle z naciskiem powtarza Spranger, — tylko z większych związków, które wykraczają ponad niego. Chodzi

o zrozumienie wcielenia indywidualnej struktury w duchowe ponadindywidualne związki.

„Nadindywidualne“ to dla metafizyka Sprangera nie tylko hipoteza — jak n. p. dla psychologa Eryka Bechera, który jako uczeń Erdmanna uznaje nadzmysłowe związki światowe tylko jako coś hipotetycznego — to absolutna pewność. „Poszczególna dusza jest zgóry spleciona z objektywnym duchem. Dopiero przez jej uczestniczenie w nim staje się sama subjektywnym duchem; nazywamy poszczególną duszę tylko o tyle subjektywnym duchem, o ile jest „zrozumiała“ tj. ma sens. Objektywny duch istnieje tylko o tyle, o ile przeżywa go i nosi w sobie żywe indywiduum... — Jego strukturę określają te same zasadnicze kierunki wartości, które rządzą indywiduum... Duchowe wyposażenie poszczególnej istoty jest wogóle od początku takie, że ponad jego indywidualną strukturą rozpościera się jeszcze obszerniejsza, ponadindywidualna struktura, której znaczenia nie przeżywa się bezpośrednio, lecz tylko można je przeżyć w związku z wiedzą o ponadindywidualnych związkach, a więc jakoby na wyższym duchowym stopniu“.

Rozumienie nawet najbardziej skomplikowanych sfer duchowości udaje się Sprangerowi przez to, że wierzy we wieczne ogólne *kierunki znaczeniowe*, w totalną jedność życiową, we wieczną hierarchję *wartości*.

Objektywnego ducha zaś, nadającego kierunek, wyobraża sobie Spranger nie tylko „jako sztywny firmament gwiazd stałych z idej, lecz jako organizm z idealnych form albo entelechij zindywidualizowanych ze swej strony“. Spranger *patrzy nie tylko na indywidualność, lecz także równocześnie na jej duchową idealną strukturę*. Rozumie-

nie człowieka przedstawia mu się jako najbardziej skomplikowana czynność poznania. Ma swe najwyższe punkty orjentacyjne w wiecznych wartościach. — Właśnie na tem polega psychologja rozwoju. Młodzieńcza istota sama nie odczuwa sensu swego rozwoju, a przedewszystkiem nie przeżywa tego, że wiele ze zjawisk swej świadomości ma wyraźny sens rozwojowy". (Marzycielstwo, przyjaźń, pierwsza miłość).

Wprost jak zdanie Fontane'a brzmią słowa: „Co znaczy wogóle duchowy rozwój?" Spranger odpowiada na nie tak: — — „Przy każdym rozwoju chodzi o szereg przemian, których doznaje podmiot pod wpływem wspólnego działania wewnętrznych i zewnętrznych czynników, jednakże tak, że określenie kierunku da się przeważnie sprowadzić do wewnętrznych zawiązków i tendencyj odnośnego podmiotu. Następnie należy do rozwoju rozczłonkowanie funkcyj i działań we większą rozmaitość, przy zachowaniu związku i identyczności podmiotu — całości. Wreszcie mówimy o rozwoju tylko w stosunku do wartości reprezentowanej w stanie końcowym, której urzeczywistnienie częstokroć nawet może stać się skuteczną siłą dążącą do celu w całej przemianie".

Zbierzmy w krótkich słowach jeszcze raz to, co powiedzieliśmy o duchowym rozwoju podług Sprangera: „Jest nim rozwijanie, rozczłonkowanie i stopniowanie wartości indywidualnego życia duszy od wnętrza. A rozczłonkowana w sobie duchowa zwartość człowieka jest duchową formą, etyczną treścią, krótko osobowością. W tem znaczeniu pojęciem entelechji, nie tylko naturalnej, lecz i duchowej, posługuje się Goethe, mówiąc o „formie, wytłoczonej, która rozwija się żyjąc".

Spranger mówi o „tajemnych zamiarach“ duchowej natury. Podkreśliliśmy już zapatrywania Sprangera na to, że niektóre zjawiska życia duchowego mogą być zrozumiałe dopiero przez odniesienie ich do „sensu rozwojowego“. Odnosi się to n. p. do znaczenia rozwojowego fantazji albo znaczenia rozdziału erotyki od seksualności. „Obojętne, czy i skąd rzeczywiście płyną zamiary (duchowej natury); — potrzebne nam jest takie stanowisko, aby pojąć wewnętrzny związek duchowości w nas samych“.

Spranger wyjaśnia, co rozumie przez typ (konkretyzację ogólnej struktury duszy podług szczegółowych praw); jak dochodzi na tej drodze do typów ludzi i typów rozwojowych. W ten sposób staje się dlań psychologja wieku młodzieńczego psychologją typów. Typy, które tworzy Spranger w swych „Formach życia“, zaznaczają się już w wieku młodzieńczym. Najważniejszą różnicą jest cielesno - duchowa różnica płci. Właśnie ta gałąź psychologji typów uczy z uderzającą wyrazistością, że wszystkie duchowe elementy i wszystkie duchowe dziedziny funkcyj mogą być wspólne, że jednak ich różne stanowisko wśród duchowej ogólnej struktury stwarza zupełnie różne typy dusz. (To zapatrywanie styka się w wielu punktach z poglądem „Wilhelma von Humboldt“). Spranger przyznaje się, że jesteśmy jeszcze bardzo w początkach z tą psychologją typów, i że trzeba tu jeszcze wiele uzupełniającej pracy badawczej.

Odnośnie do psychologji dziewcząt uznaje Spranger, że „czynnik przeżycia siebie samego“ gra znaczną rolę w struktualnem sposobie patrzenia. Przez to chce powiedzieć, że psychikę żeńskiej młodzieży może ująć zupełnie i opisać tylko dojrzała kobieta, w czem się z nim zgadzamy.

Tak rozgranicza Spranger w tym wstępnym rozdziale różne rodzaje psychologji: „Rozumiejącą psychologję, psychologję struktury, psychologję rozwojową i typów". Szczególnie wyraźnie zaznacza przytem granicę między swą rozumiejącą psychologją a czysto przyrodniczym sposobem obserwacji. Jego zasada brzmi: „psychologica psychologice". (Psychologję należy uprawiać psychologicznemi metodami).

Na związkach znaczeniowych, na przeżywaniu młodzieńczej duszy — zależy psychologji stworzonej przez Sprangera, nie na anatomicznych faktach i psychologicznych znamionach, które wprawdzie są ważne, ale nie przyczyniają się do właściwego „rozumienia".

Wielkie dzieło Sprangera o wieku młodzieńczym nie jest pedagogiką lecz psychologją, która opisuje typowy stan duszy tej fazy rozwojowej. Celowo nawet jest mu tu dalekie wszystko, co tchnie moralizowaniem i pedagogiką: niema jednak dla nowoczesnej wiedzy wychowawczej lepszej podstawy jak go dzieło. Wydaje się, jakoby nas wprowadzono przez wstępny rozdział o „zadaniach i metodzie" na duchowe wierzchy. Dopiero kiedyśmy się wznieśli na tę wyżynę, rozprzestrzenia się pełny krajobraz, świat młodości przed oczyma naszej duszy. Myśl przewodnia, która przewija się przez wszystkie poszczególne dziedziny, to myśl, że duchowe życie rozumieć można w jego poszczególnych przejawach zawsze tylko z punktu widzenia całości (totalności). To znaczy, że każde zjawisko młodzieńczej istoty rozumieć możemy tylko, patrząc na strukturalną całość. Po raz pierwszy, odkąd istnieje psychologja, stara się Spranger ująć indywidualnie zagadnienie rzeczywistości, i dokonywa fundamentalnego odkrycia (w oparciu o które

potem Hans Driesch, choć przybył z innych kontynentów, dokonał niejednego odkrycia w świecie rzeczywistości), że rzeczywistość nie jest dla przeżycia czemś stałem, lecz zmienia się dla każdego człowieka, ba nawet dla każdej fazy rozwoju. Dziecię żyje w innej rzeczywistości, aniżeli dorastający.

Najważniejszem znamieniem duchowego dojrzewania jest: Odkrycie własnej jaźni. To metafizyczne zasadnicze przeżycie indywiduacji jest procesem, który z wnętrza pochodzi, z rozwoju samej duszy. Melodją towarzyszącą mu jest: Tęsknota i samotność. Zaczyna się przeżywanie samego siebie. — Widać siebie samego przez zasłonę fantazji, która jest utkana z refleksji nad sobą, wielkiej wrażliwości i przeceniania się. Pogłębiający się zmysł rozumienia samego siebie i proces samokształcenia prowadzą do stworzenia planu życiowego, a wreszcie do wrastania w poszczególne dziedziny życia; i tu zaczyna się problematyka życia.

Następuje opis różnych dziedzin duchowego życia wewnętrznego. Najpierw fantazji, unoszącej się na skrzydłach tęsknoty, która rozszerza granice duszy i pozwala na powstanie ideału. Spranger odróżnia tu bystrzej, niż to uczynili inni psychologowie przed nim, między erotyką a seksualnością. Oba rodzaje przeżyć pozostają we wzajemnym związku, należą jednak do różnych warstw duszy.

Widział Spranger w sposób genjalny, że erotyka posiada swoiste tylko jej właściwe, zabarwienie przeżyciowe, jest duchową, estetyczną formą miłości i polega na duchowem zjednoczeniu.

Młodzież ma szczególnie subtelny narząd do estetycznego widzenia i przeżywania. Właśnie w oddziel-

ności erotyki i seksualności i świadomości tego — tkwi siła tworząca ideały. To rozłączenie obu form przeżyciowych ma więc swoje głębsze znaczenie rozwojowe. Akord, w który uderzono w rozprawce o Erosie (w „Kulturze i wychowaniu“), zakończył się metafizyczną symfonją.

Eros jest niewytłumaczalny, pełen tajemnicy, jest odbiciem czegoś niewidocznego, idei lub ideału. Eros jest najpierw miłością do czegoś żyjącego, pięknego. Na wyższym stopniu rozwojowym pogłębia się potem w miłość duchowej piękności. Od Platona nazwała ludzkość tę miłość. Te platoniczne myśli w ujęciu sprangerowskiem mają charakter objawienia. — Co Plato w „Uczcie“ tylko pobieżnie o tem napomykając szkicuje, to uzupełnia Spranger. Wydaje się, jakoby Spranger zdmuchnął pył tysiącleci; myśl Platona otrzymuje przez wywody Sprangera nową siłę świetlaną i staje się punktem ogniskowym rozumiejącej psychologji młodości. Wiara młodzieńczości w ideał, jest wiarą w jej wybranego człowieka.

Nieco problematyczne wydaje się twierdzenie Sprangera, że „u osobników płci żeńskiej utrzymuje się ten stosunek do wartości życia poza czas młodości tylko w konkretnem i osobowem ujęciu“. Ma się tak sprawa tylko wtedy, gdy cud bardzo wielkiej miłości wypełnia w młodych latach całą duszę kobiety. Taka miłość należy do rzadkich — naprawdę jednak uszczęśliwiających wyjątków. Spranger powiada dosłownie tak: „Kobiety rozumieją świat tylko poprzez ukochaną osobę“. Wtenczas nie rozumiałoby mianowicie wiele kobiet świata wogóle. Nie tylko dojrzały mężczyzna, lecz i dojrzała kobieta może samą wartość bardzo kochać i miłować samą rzecz, która

użycza jej życiu treści. Czy może nie niedocenia Spranger tej zdolności sublimacji kobiety?

Także między wodzem a dowodzonymi tworzy erotyka więź. Również ma to miejsce między dojrzałemi kobietami a młodemi dziewczętami. Tęskna, pełna podziwu miłość jest często tylko dążeniem do samouwolnienia się z więzienia indywidualności. Wogóle Eros ma najwyższe znaczenie dla twórczego rozwoju i podniesienia wewnętrznego stanu. Ale dlaczegoż nie powiemy tego własnemi słowami Sprangera? „Nigdyby nie dowiedzieli się ludzie, co to jest ideał, gdyby nie potrafili przeżyć tego erotycznie. Wszystko, życie jak i drzemiąca natura, — pięknieją w tem świetle. Są to właściwe twórcze, nadające formę, w górę dążące siły świata, które tu przez duszę przeciskają się. Objawia się tu tajemna jedność natury i ducha; siła płodności natury z jej płynącym nadmiarem ma swój dalszy ciąg w latach rozkwitu duszy, jako płodność duchowa i idealna".

Z tego sprangerowskiego punktu widzenia rzecz biorąc, jest jasne, że wiele duchowych zjawisk okresu dojrzewania nie da się wyprowadzić poprostu z fizjologicznych procesów rozwojowych. Duchowa rozmaitość, rozkwitająca pełnia form strukturalnych, nie da się napewno całkowicie zrozumieć z fizycznych tylko zmian.

Następne rozdziały omawiają psychologję młodzieńczego życia seksualnego i wszelkie zagadnienia, które się z tem łączą. „Życia płciowego nie można uregulować jedynie ze strony ciała, tylko z harmonji całej duszy"... Jako tamę obronną można przeciwstawić seksualnej potrzebie tylko wielkie rzeczy, które wypełniają całą duszę. Dusza sama stwarza tę tamę obronną w prawdziwej erotyce, która najpewniej

strzeże przed upadkiem w to, co niskie. „Także na umoralniające działanie muzyki wskazuje Spranger w związku z tem. W każdym razie musi ten, kto chce przezwyciężyć podnietę seksualną, „pracować nad budową całej duszy, w której uporządkowane są wszelkie siły. Tylko stała postać duszy, w której uporządkowane są wszelkie siły odpowiednio do ich rang i wartości w zwarty system, strzeże przed seksualną niedolą". To nie jest zdanie z etyki, lecz czysto psychologiczne stwierdzenie, o ile uważamy duszę za strukturę, której rozwojem kieruje zasada formy (entelechja). Wrastanie młodzieńczości w społeczność charakteryzuje Spranger słowami: „Tęsknota młodzieńczości kieruje się silniej ku totalnej wspólnocie istot, niż ku pobieżnemu zetknięciu się w tym lub innym celu". — Z lekkim humorem dotyka wielkiej roli, jaką odgrywa młodzieńcze dążenie do podkreślenia własnego „ja" u młodzieńców i młodych dziewcząt. Znowu wydaje się, jakoby niedoceniono tu młode dziewczęta. Napewno cieszą się młode dziewczęta, gdy się na nie zwraca uwagę i gdy się podobają, ale, te o głębszych dyspozycjach, świadomie odrzucają wszelkie stroje i celową chęć podobania się. Uganianie za efektem należy też często zaliczyć na konto grzechów wychowania. Wiele zmieniło się w najmłodszej generacji dziewcząt i z niektórych radosnych początków można wnioskować, że młode dziewczę z r. 1933 stało się poważniejsze, powściągliwsze i bardziej opanowane w zachowaniu się i postępowaniu na ulicy, w domu, w szkole i zawodzie... Zdaje się, jakoby przezwyciężono fazę wojenną w wychowaniu dziewcząt. Jest też w każdej młodej generacji dziewcząt nowy Eros, nowe ustosunkowanie się do męskiego rodzaju, do miłości i małżeństwa. Każdemu pokoleniu dziewcząt odpo-

wiada właściwa jej filozofja miłości. Akcent przeżycia widocznie przesunął się u dzisiejszych młodych dziewcząt. Zawodowe rozczarowania, brak posad, bieda życiowa wszelkiego rodzaju, pozwoliły na powstanie w nich nowego ideału życiowego. Ten nowy ruch życia idzie u młodych dziewcząt w kierunku domowego ideału i zawodu, przygotowania do małżeństwa i macierzyństwa, miłości i służenia; jest to więc ideał prawdziwie moralnej kobiecości. Niech mi będzie tu wolno dodać tę małą uwagę do mej „Psychiki młodzieży żeńskiej".

Moralny i religijny rozwój młodzieńczości, jej świadomość prawa, jej stanowisko wobec polityki i zawodu, jakoteż zagadnienia światopoglądowe w życiu młodego człowieka, wszystkie stopnie i formy młodzieńczego rozwoju opisuje Spranger bardzo subtelnie. W swym wspaniałym obrazie pokazuje cały duchowy proces stawania się człowieka. Jakoby osłonięte w rembrandtowskie „jasne-ciemne" widzimy napół świadome mocowanie się młodzieńczej duszy z tajemnicą sensu życia. — Charakterystyką typów młodzieńczego poczucia życiowego" kończy Spranger swe dzieło.

Iskry i promienie śle ten świecący obraz w dusze tych, którzy go wchłaniają w siebie, pełni rozważań i rozmyślań. Z szacunkiem, który należy się dziełu sztuki i którego żąda Goethe w swem dziele „Meister", odnosimy się do niego. W takiej wewnętrznej gotowości kiełkuje poznanie, że obraz Sprangera o stawaniu się człowieka jest odbiciem wyższego uporządkowanego świata, a „powstawanie człowieka jest zawsze możliwe tylko w zetknięciu się z tem, co boskie". W tym punkcie ogniskowym skupia się wszystko. Krążenie dokoła tego szukanego i przeczuwanego ośrodka jest

religijne: Każde stanowisko wobec życia, wszelkie odbieranie objawień o wartości i każde etyczne nadawanie wartości, ba nawet już każde zasadnicze uczucie życiowe jest refleksem boskości w duszę skierowanym i wypromieniowaniem w świat znalezionego Boga",

„Naród, państwo, wychowanie".

Pod tytułem „Volk—Staat—Erziehung" ogłosił Spranger zbiór mów i rozprawek, które sięgają wstecz do lat wojennych. Już wtedy ostrzega przed liberalistycznym ideałem kształcenia, już wtedy przeciwstawia mu „twarde pruskie stanowisko pośrednie między samoudoskonalaniem a usłużnem podporządkowaniem się". Już wtedy pisał w bólu podczas dni Bożego Narodzenia 1918: „Jeżeli spodziewamy się, że obcy kraj, czyto Ameryka czy nawet Rosja, może nas doprowadzić do naszej prawdy — co za samoułuda! Tylko jeżeli potrafimy żyć niemiecką nową prawdą, którą sami sobie wywalczyliśmy, będziemy wogóle mogli żyć. Pożyczona prawda nie utrzyma w spójni narodu!"

O politycznym ideale kształcenia w dzisiejszych Niemczech — o niemieckiem poczuciu narodowem — o wychowaniu do świadomości narodowej, — o zagadnieniach politycznego wychowania narodu — o znajomości narodu, jedności narodowej — mówi Spranger z niemieckiego punktu widzenia. „Celem są cali ludzie, pełne i bogato rozwinięte osobowości, a nie tacy, co wszystkie rozumy zjedli, „chodzące leksykony". „Przeciwieństwa generacyj i różne ukształtowania życia, uświadamia nam Spranger jasno i bystro.

„Dawniej szedł ośmioklasista własną drogą, szukał ciszy samokształcenia, szedł za swemi zainteresowaniami z dziedziny wiedzy i sztuki i dążył do tego, by uchodzić w kółku towarzyskiem za coś osobliwego, za coś niezrównanego, za indywidualność. Dziś wciąga się ucznia wyższych klas do ćwiczeń wojskowych. Zresztą szuka on też z własnego popędu wspólnoty, by się w niej kształtować. W połączeniu z innymi chce być czynny i używać; chce ich opanować i dać się prowadzić. Krótko mówiąc, sam wybrał sobie formę „kultury wspólnoty", którą my odrzucaliśmy w czasach studenckich... Poszczególny człowiek nie wyrasta dziś już sam, rozwija się we współżyciu z innymi.

W tych politycznych mowach i rozprawach, które sięgają aż do najświeższej teraźniejszości, kreśli Spranger też zewnętrzne sylwetki nowego typu ludzi. „Tajemnicza chwila takiego nowego stawania się, które wespół przeżywamy, wydaje się nam na tem polegać, że osobowość, którą wyzwolił 19-ty wiek, wchodzi znowu w społeczne życie". „Ruch naszej młodzieży jest ruchem w górę".

Mocna wiara w przyszłość Niemiec wieje z tych kart i może służyć jako drogowskaz w dniach najcięższej walki. „Jesteśmy jeszcze stającymi się. Mamy jeszcze stopnie ponad nami. Najwyższa i największa godzina Niemiec nie minęła jeszcze, leży przed nami. — W tej wierze podajemy sobie ręce i ślubujemy:

Niemcy naszą nadzieją!
Niemcy naszą wolą!
Niemcy naszą pewnością!

O treści i właściwościach niemieckiego ducha wyraża się Spranger z jasnowidzącą pro-

stotą: „Sądzimy, że dla Niemiec jest charakterystyczne wewnętrzne oglądanie myślowych celów, z których wynika nieskończone dążenie. Oddanie się czemuś „tylko“ pomyślanemu jest tem, co charakteryzuje niemiecki umysł; stąd jego garnięcie się do idei, do nadrzeczywistości, do tego, co tylko od wewnątrz da się pojąć i stworzyć, ale też do tego, co systematyczne i ugruntowane ściśle i logicznie... „Niemiec idzie zawsze kawał ku wnętrzu, nim wyjdzie na zewnątrz. Chwyta zawsze kawałek nieskończoności, nim chwyci się czegoś blisko leżącego“. „Nie jest wcale przypadkiem, że tylko w niemieckiej etyce pojęcie obowiązku zajęło centralne miejsce. Tkwi coś w tem ciężko wywalczonego na drodze samoprzezwyciężenia się. Jedno i drugie idzie w parze: Wolność i obowiązek; swobodne służenie to dlatego właściwy niemiecki styl... Na idei, wolności i obowiązku opiera się niemiecka myśl; na nich więc też wychowanie do niemieckiego poczucia narodowego“. Spranger żąda kolonizacji w duchowem też znaczeniu, w sensie dawnego niemieckiego rycerskiego zakonu. — Chodzi o to, „by dać pełne ujście ograniczonej własnej woli do wyższej woli państwa, albo wypełnić ciasną duszę obszernym etosem z własnej woli płynącego spełnienia obowiązku wobec państwa... Trzeba całkowicie wchłonąć państwo w swą duszę, aby wogóle potrafić „chcieć państwowo“.

„Wspólny świat pracy wiąże naród w państwie najsilniej w dzisiejszych stosunkach. — Należy uświadomić ludziom, że państwo, to wysokie etyczne urządzenie, i wpoić im to przeświadczenie w duszę i w kierunek ich woli. „Musi się przedewszystkiem obudzić zrozumienie w tym kierunku, że tajemnica niemieckiego charakteru państwowego i niemieckiej wier-

ności państwowej leży w nieprzymuszonem wolnem służeniu. W dwu więc rzeczach: we woli do służby, wypielęgnowanej przez dawną wierność lenniczą i niemiecko - rycerskie usposobienie zakonne oraz w królewskiej wolności niemieckiego chrześcijanina, który w służbie nie sprzedał duszy, lecz widział ją uszlachetnioną... Osobliwie wybija się nagle ponad ogólne zwątpienia postać Fryderyka. Stała się ona mitem o wiecznej treści. Inaczej nie byłaby nawet zrozumiała niechęć, z jaką się go prześladuje w innych obozach o innych przekonaniach. Rzeczywiście bowiem nie opłaci się nienawidzieć męża, który prawie przed półtora wiekiem zamknął oczy. Nie jego się nienawidzi, lecz jego niesamowitą aktualność w teraźniejszości i żywotność. Książka kończy się charakterystyką niemieckiego homo politicus naszych dni. Wyłożone są tu zasadnicze postulaty Fichtego.

Uznanie i wpływ dzieł E. Sprangera.

Od ukazania się „Psychologji wieku młodzieńczego“ upłynęło dopiero dziesięciolecie, a jednak wiemy już dziś, że jest to książka ponadczasowa; że jest to jedno z tych rzadkich dzieł, które stają się kamieniem granicznym. Przetłumaczono „Psychologję okresu młodzeńczego“ dotychczas na 7 obcych języków. Niema kraju kulturalnego na ziemi, któryby na dalszą metę mógł się obejść bez „rozumiejącej“ psychologji, zwanej także humanistyczną.

Czem był Rousseau dla pedagogiki 18-go wieku, a Fichte dla całej historji ducha 19 w., tem Spranger jest dla psychologji 20 w. Jednem słowem: Spranger otwiera nam wewnętrzny widok, pewnego rodzaju nad-

zmysł, który przeczuwali niemieccy mistycy, ale nigdy tego nie wypowiedzieli tak jasno i naukowo. Przez Sprangera stały się mistyka, wiara i przeczucie wiedzą. W tem — nie w spekulacji — leży wielkość Sprangera i jego osobliwość. Co dotychczas tylko poeci symbolicznie zaznaczali i kobiety na drodze intuicji wyczuwały, czemu nie towarzyszyła dotychczas siła kształtująca słowotwórczych myśli, to podnosi Spranger z półmroku na jasne światło słoneczne ducha. Jego psychologja, prawdziwa wiedza duchowa, rozszerza nie tylko nasze duchowe dziedziny, lecz je podwyższa. On równocześnie podniósł wiedzę pedagogiczną na wyższy stopień i ukształtował ją we wiedzę kultury. On wykazuje wpływ kultury narodowej na wychowanie i skierowuje spojrzenie na siły twórcze i rozbudzające, tkwiące w sztuce. Ścisły związek istnieje między kulturą osobowości i narodowością świadomą siebie. Spranger uczy wielkiego rozumienia człowieka. — Bez zmysłu, szacunku dla tego, co prawdziwie wielkie, niemożliwe jest wykształcenie. Wykształcenie oznacza „równocześnie szacunek i stwierdzenie własnych wartości, giętkość ducha, odzyskanie naiwnej wiary. Wszystko mu jest dalekie, co jest tylko — pożyteczne i tylko — praktyczne“.

Jak Nietzsche marzy o nadczłowieku, tak jest urojeniem Sprangera cały człowiek, osobowość bogato rozwinięta, zwarta w sobie, doskonała.

W swej psychologji stworzył Spranger nie tylko podstawę nauki o kształceniu, jak to się często mówi, lecz o wiele więcej: rozszerzył, sam je przekraczając, granice ludzkiego rozumienia, — połączył silniej i ściślej „ideę i życie“, — wchłonął w swą psychologję boskość, wolę ducha. Natura „duchowości“ nabrała przez niego znamion boskości, w sensie mistyków

niemieckich. Tkwi bowiem w niej wspólnota [1]), a pod względem istoty swej posiada równe Bogu życie.

Spis prac E. Sprangera.

— Die Kulturzyklentheorie und das Problem des Kulturzerfalls, 1926. (Teorja cyklów kultury i zagadnienie rozkładu kultury).

— Die Frage nach der Einheit der Psychologie. 1926 (Zagadnienie jedności psychologji).

— Die wissenschaftlichen Grundlagen der Schulverfassungslehre und Schulpolitik, 1928. (Naukowe podstawy nauki o ustroju szkolnym i polityce szkolnej).

— Der Sinn der Voraussetzungslosigkeit in den Geisteswissenschaften, 1929. (Znaczenie braku założeń w naukach humanistycznych)

— Der Kampf gegen den Idealismus, 1931. (Walka przeciw idealizmowi).

„Die Grundlagen der Geschichtswissenschaft" (Podstawy wiedzy historycznej) 1905. Nakład Reuter i Reichard.

Rousseaus Kulturideale (Ideały kultury Rousseau'a) 1908.

„W. von Humboldt und die Humanitätsidee" (W. von Humboldt a idea humanitaryzmu) 1909. Berlin, 2 wyd. 1928 (nakład Reuter i Reichard).

„Philosophie und Weltanschaung" (Filozofja i światopogląd) 1900.

---

[1]) Wspólnota... to grupa społeczna, której członkowie związani ze sobą licznemi węzłami moralnemi w jedną całość duchową. Wspólnotą życia jest rodzina. Wspólnotą zabawy i pracy — grupa koleżeńska...

Im bardziej wspólnota traktuje jednostkę jako osobowość, im bardziej jednostka może się wyrazić we wspólnocie, tem pełniejszego można się spodziewać zespolenia. Atmosfera moralna wspólnoty przenika jednostkę, wchłania ją w siebie, udziela jej pobudek rozwojowych. Nawroczyński: Współczesne prądy pedagogiczne. Enc. Wych. I. str. 547.

Das Humanistische und das politische Bildungsideal (Humanistyczny i polityczny ideał wykształcenia) 1916.

25 Jahre deutscher Bildungspolitik (25 lat niemieckiej polityki wykształceniowej) 1916.

Begabung und Studium (Uzdolnienie i studjum) 1917.

Lebensformen (Formy życia) 1914 (4-ty nakład 1924) — Halle, Niemeyer.

„Wandlungen im Wesen der Universität" (Przemiany w istocie uniwersytetu) Wiegand, Lipsk, 1913.

Zur Psychologie des Verstehens (Do psychologji rozumienia) (Festschrift für Joh. Volkelt — na uroczystość obchodu J. Volkelta).

Gedanken über Lehrerbildung (Myśli o kształceniu nauczycieli) 1920 (Quelle i Meyer).

Kultur und Erziehung (Kultura i wychowanie) 2 wyd. 1923.

Der gegenwärtige Stand der Geisteswissenschaften und der Schule 1922 (Obecny stan nauk humanistycznych i szkoły).

Der Bildungswert der Heimatskunde (Pierwiastki kształcące wiedzy o kraju) 1923.

Psychologie des Jugendalters (Psychologja wieku młodzieńczego) 1924 (Quelle i Meyer).

Ueber den Beruf unserer Zeit zur Universitätsgründung (O powołaniu naszego czasu do zakładania uniwersytetów) Veit i Komp. Lipsk.

„Volk, Staat und Erziehung" (Naród, państwo i wychowanie) 1932, Quelle i Meyer.

„Goethe als Greis" (Goethe jako starzec) 1932.

Jahrbuch der Goethe-Gesellschaft (Rocznik Towarzystwa Goethego).



SPIS RZECZY.

